

Chłopi powiatu Chrzanów realizują zbiorowe dostawy zboża

W ślad za spółdzielniami produkcyjnymi: Bolesław i Poreba-Zegoty, które jako pierwsze w pow. chrzanowskim zrealizowały z nadwyżką swe roczne plany dostaw zboża do wykonania obowiązkowych dostaw przystąpiło już wiele gromad.

Jak nam donosi korespondent terenowy D. Oczkowska — obok wielu chłopów indywidualnie realizujących dostawy w gromadach: DAB i MŁOSZOWA, niektórzy pracujący chłopowie manifestacyjnie i zbiorowo wykonali obowiązkowe dostawy zboża.

Dobry przykład i postawa soltysa gromady Młoszowa oraz przedujących chłopów: Karola GREGORCZYKA i Władysława KOŚCIELNIAKA zmobilizowały do zbiorowej dostawy całą gromadę.

Na czoło przedujących gromad w powiecie Chrzanów wysunęła się również gromada Górka, która podobnie jak w ubiegłym roku przoduje w realizacji obowiązkowych dostaw. Gromadzie tej brak tylko 40 kg zboża do stuprocentowej realizacji rocznego planu.

Ale są również i zaniedbania

W wielu gminach jak np. w Szczakowej, Jaworznie, Chelmku i innych mimo ukończenia żniw i trwania, od tygodnia prawie, omłotów nie słychać nie o zobowiązaniach przedterminowej realizacji obowiązkowych dostaw.

W gminach tych przysyła GRN i aktyw gminny nie troszczą się w ogóle o sprawę dostaw zboża, a na zwracającą im uwagę odpowiada, że gminy ich mają poz-

W Niegowici, Uściu Solnym idą dostawy — Łapanów i Trzciana oczekują na terminy

Korespondent B. SKO- WRONEK donosząc nam o przebiegu obowiązkowych dostaw zboża w pow. bocheńskim zwraca uwagę na samouspokojenie, jakie panuje w gminach Łapanów, Trzciana i Lipnica Murowana w związku z dostawą zboża. Jeśli bowiem gmina Uście Solne, Bochnia-Wieś i inne dostarczyły już każdą ponad 10 ton zboża, to w wymienionych wyżej gminach nie dostarczono ani jednego kilograma. A terminy dostaw dla tych gmin wcale nie są odległe.

Inicjatywa przedujących chłopów takich jak np. Władysław BRZEGOWY, Karol ŚWIATEK, Franciszek KUPIEC z Królówki, którzy przed terminem i z nadwyżką wykonali swe roczne plany dostaw powinna być szeroko rozpropagowana i wykorzystana jako przykład aktywnej postawy chłopów, do mobilizacji całych gromad.

W trosce o szybki i sprawny przebieg kampanii dostaw zboża PZGS w Bochni jak też i w innych powia-

tach powinny uregulować sprawę pełnych obsad pracowników w punktach skupu oraz ich wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Nasi korespondenci L. SZYMURA i M. ZYCH donoszą o ukończeniu żniw i trwaniu omłotów w powiecie Dąbrowa Tarnowska.

Kierownik GOM w Wietrzychowicach współpracując z inspektorem rolnym GRN dopomógł chłopom w wielu gromadach do wspólnych omłotów zboża na tak zwanych gromadzkich klepiskach. M. in. w gromadzie Wola Rogowska przebiegały sprawnie omłoty na zbiorowym klepisku.

W gminie Mędrzechów pierwsze dostawy zboża poprzedzone zostały zebraniem gromadzkimi, na których liczni chłopowie podejmowali zobowiązania przedterminowych dostaw.

Jako pierwszy z gminy zrealizowali już swoje zobowiązania małorolni chłopcy: Stanisław KOSZOWKA i Józef ŁUSZCZ z Łaskówki, oraz Michał SKOWYRA z Mędrzechowa.

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, środa 5 sierpnia 1953 r. Nr 185 (1505)

Młodzi robotnicy Nowej Huty zaciągają Warty Festiwalowe

Przed otwarciem V sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA

Agencja TASS donosi, że otwarcie sesji Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu.

Otwarcie sesji Rady Narodowej odbędzie się w dniu 5 sierpnia o godzinie 14 w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu.

Uwolnienie Henri Martina stanowi wymowny sukces

zjednoczonej akcji mas ludowych Francji

PARYŻ

Cale postępowe społeczeństwo francuskie dowiedziało się z radością, że w niedzielę — jak już donosiśmy — zwolniony został z więzienia w Melun bohater obywateli pokoju — marynarz francuski Henri Martin.

Był on aresztowany 12 marca 1950 r. za odważne wystąpienie przeciwko kontynuowaniu zbrodniczej wojny wietnamskiej, a 19 października tegoż roku — skazany na 5 lat więzienia. Pomimo protestów opinii publicznej wyższe instancje sądowe wyrok ten zatwierdziły. Przeszło trzy lata trwała potężna kampania w obronie Henri Martina, w której wzięli udział patriotci francuscy wszystkich poglądów i najrozmaitszych zawodów — komuniści, socjaliści, katolicy, robotnicy, chłopcy, duchowni różnych wyznań, pisarze, uczeni itd. Ogólnonarodowa kampania protestacyjna przybrała na sile, gdyż coraz szersze warstwy społeczeństwa francuskiego zdawały sobie sprawę ze zbrodniczego charakteru wojny, prowadzonej przeciwko narodowi wietnamskiemu. Odbyły się tysiące zebrań i wieców w obronie Henri Martina. Niezliczone delegacje interweniowały u rządu i prezydenta republiki. Wreszcie prezydent Vincent Auriol podpisał dekret o uwolnieniu niezłomnego bojownika o pokój.

Gdy w niedzielę o godz. 7 rano bohater marynarz znalazł się na wolności — udał się natychmiast pociągiem do Paryża i zjawił się w redakcji „Humanité”, co było tam radością niespodzianką. W chwilę potem do redakcji przybył Jacques Duclos, który gorąco uściskał Henri Martina. Następnie zebrał się w redakcji obrońcy Henri Martina, deputowany komunistyczny Krieger Valrimond i inni przedstawiciele PPK, przewodniczący Francuskiej Pomocy Ludowej Jourdain, Aragon, Elsa Triolet i wiele innych osobistości. W gmachu „Humanité” odbyło się w serdecznym nastroju zaimprowowane przyjęcie na cześć bohatera marynarza. Nieco później przybyła również jego małżonka — Simone Martin, która, udawaj się w niedzielę rano do Melun, aby odwiedzić swego męża w więzieniu, rozminęła się z nim w drodze. Dopiero przed bramą więzienia dowiedziała się o uwolnieniu Henri, po czym odjechała natychmiast do Paryża, gdzie w gmachu „Humanité” nastąpiło wzruszające spotkanie obojga małżonków. Ojciec bohatera marynarza dowiedział się o jego zwolnieniu w chwili gdy przewodniczył w Brunemont (Nord) wiecowi ludowemu w jego obojęt.

Wiadomość, że Henri Martin jest na wolności, rozeszła się lotem błyskawicy wśród ludności Paryża. W ciągu godziny rozchwytało nadzwyczajne wydanie „Humanité” podające tę radosną wieść. Staraniem organizacji demokratycznych rozlepięto na murach stolicy afisze zawiadujące mieszkancom o triumfie akcji ludowej w obronie Henri Martina. Zgromadzone przed gmachem „Humanité” tłumy wywitały na cześć zwolnionego patriotę, po czym odpisywały „Marsyliankę”. Liczne delegacje wręczyły Henri Martinowi kwiaty i podarki. Połowę otrzymanych kwiatów Henri Martin polecił umieścić na cmentarzu Pere Lachaise na grobie patrioty Lurot, który padł 14 lipca na Placu de la Nation obok sześciu robotników algerskich, a drugą połowę — pod fotografią małżonki Rosenberga, wystawioną przed „Humanité”.

W ciągu niedzieli dowiedziało się o zwolnieniu Henri Martina cała Francja. W wielu miejscowościach odbyły się radosne manifestacje.

Po wyjściu na wolność Henri Martin złożył za pośrednictwem „Humanité” deklarację następującej treści:

Jestem wolny po blisko 41 miesiącach więzienia. Radość moja nie ma granic. Przesłałam gorące pozdrowienia i wyrazy wdzięczności tym wszystkim, którym zawdzięczam wolność... Opuścił więzienie, zdaje sobie sprawę z tego, że

General Nam Ir

ministrem spraw zagranicznych Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN

Jak donosi z Phenianu Agencja Nowych Chin za Koreńską Centralną Agencją Telegraficzną, generał Nam Ir, który przewodniczył delegacji koreańsko-chińskiej podczas rokowań o rozejm w Korei, został mianowany ministrem spraw zagranicznych Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

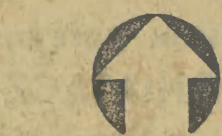
Polski doradca polityczny

udał się do Korei

PEKIN

Agencja Nowych Chin donosi, że do Korei udał się minister pełnomocny Józef Kowalczyk, doradca polityczny polskiej ekipy do komisji nadzorczej państw neutralnych, który przybył niedawno do Pekinu.

Masy pracujące Niemiec zachodnich walczą o swe prawa



Masy pracujące Niemiec zachodnich coraz częściej demonstrują w obronie swych praw. Na zdjęciu: fragment demonstracji robotników budowlanych w zachodnim Berlinie. Fot. CAF

Ruch w obronie POKOJU we Francji

PARYŻ

W związku z uchwałą ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju w sprawie przeprowadzenia kampanii na rzecz rokowań i pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów międzynarodowych, francuscy obrońcy pokoju rozwijają intensywną działalność.

Po Ogólnofrancuskiej Konferencji na rzecz rokowań i pokoju, która odbyła się w Paryżu, w całej Francji rozpoczęło się zbieranie podpisów pod rezolucjami domagającymi się natychmiastowego podjęcia kresu działań wojennym w Wietnamie oraz pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Francuska Rada Pokoju wydała „zeszyty pokoju”, w których zbierane są podpisy pod następującym tekstem:

DOMAGAMY SIĘ:
1. Położenia kresu działaniom wojennym w Wietnamie, rozpoczęcia rokowań z rządem Ho Chi Mina i wycofania z Wietnamu korpusu ekspedycyjnego.

2. Pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, podpisania opracowanego przez cztery wielkie mocarstwa traktatu pokojowego z Niemcami, zakazania Niemcom brania udziału w jakiegokolwiek konflikcie wymierzonym przeciwko jednemu z czterech wielkich mocarstw.

3. Podjęcia przez rząd francuski inicjatywy rokowań międzynarodowych, mających na celu uznanie przez wszystkie rządy Chińskiej Republiki Ludowej, zawarcie w Korei trwałego pokoju i przeprowadzenie powszechnego, stopniowego kontrolowanego rozbrojenia.

Oprócz tego każdy obywatel francuski może wpisać do „zeszytów pokoju” swe postulaty i żądania.

W całej Francji kampania zbierania podpisów w „zeszytach pokoju” przebiega pomyślnie.

Odpowiedź rządu albańskiego na notę jugosłowiańską w sprawie incydentów granicznych

TIRANA

Albańska Agencja Telegraficzna donosi: Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej otrzymało w ostatnich dniach notę jugosłowiańskiego sekretariatu stałego spraw zagranicznych, proponującą utworzenie mieszanej komisji albańsko-jugosłowiańskiej w związku z incydentami, jakie zdarzały się i zdarzają na granicy albańsko-jugosłowiańskiej.

W swojej nodzie — podkreśla odpowiedź albańska — rząd jugosłowiański usiłuje przetrząsnąć winę za incydenty pograniczne na rząd Albańskiej Republiki Ludowej i na albańskich organach ochrony pogranicza.

Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej przypomina, że odpowiedzialność za te nieuzasadnione twierdzenia spada na jugosłowiańskiego w swojej nodzie z dnia 27 lipca 1953 r. oraz podkreśla raz jeszcze, że za wspomniane incydenty odpowiedzialne są wyłącznie rząd jugosłowiański i jego organa.

Co się tyczy propozycji jugosłowiańskiego sekretariatu stałego spraw zagranicznych w sprawie utworzenia mieszanej komisji albańsko-jugosłowiańskiej dla omówienia środków, jakie należy zastosować w związku z incydentami pogranicznymi, ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, realizując pokojową politykę rządu albańskiego, wyraża zgodę na powołanie takiej komisji i ze swej strony proponuje, aby mieszana komisja albańsko-jugosłowiańska zebrała się dnia 17 sierpnia 1953 r. w mieście Pogradec w Albańskiej Republice Ludowej.

Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wyraża również nadzieję, że w toku swej pracy komisja mieszana rozpatrzy i przedyskutuje wszystkie zagrożenia pograniczne, które dotyczą obu krajów i w których rozwiązaniu oba kraje są zainteresowane.

Podniesienie peselstwa ZSRR w Albanii i poselstwa Albanii w ZSRR do rangi ambasady

MOSKWA

Agencja TASS donosi: Rząd radziecki i rząd Albańskiej Republiki Ludowej postanowiły podnieść do rangi ambasady poselstwo ZSRR w Tiranie i poselstwo Albańskiej Republiki Ludowej w Moskwie.

Ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Albańskiej Republice Ludowej mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kliment Daniłowicz Lewyczin.

Strajk 30,000 robotników w Indiach

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Delhi:

Dziennik hinduski „Navalokam” zamieścił w dniu 27 lipca wiadomość, że w stanie Travancore-Koczin strajkuje 30 tysięcy robotników, zatrudnionych na plantacjach hinduskich. Strajkujący żądają poprawy warunków bytu.

tego procesu. Dzienniki przynoszą stale wiadomości o zwalnianiu z więzień skazanych na karę śmierci lub na wieloletnie więzienie zbrodniarzy wojennych, generałów hitlerowskich, SS-manów, gestapowców. I natychmiast powierzone im są wysokie funkcje w życiu publicznym, w administracji państwowej, bądź w przemyśle.

Uprzytomnijmy sobie, jakie to siły popierają w Trizonii faszizm? Są to te same siły, które popierały, finansowały Hitlera od puczu monarchistycznego aż po rok 1933 i następnie w przygotowaniach do II wojny światowej. Jest to przede wszystkim wielki kapitał zachodnio-niemiecki, który w militarnych gospodarkach, w przygotowaniach do wojny i w samej wojnie grabieżczej szuka zabezpieczenia maksymalnych zysków.

Aby zaś zrealizować swe zbrodnicze cele, dąży do obezwładnienia, ujarznienia klasy robotniczej, która stoi na czele walki narodu niemieckiego o pokój, o demokratyczne zjednoczenie Niemiec, o poprawę bytu. Reprezentantem wielkiego kapitału zachodnio-niemieckiego jest właśnie Konrad Adenauer.

Wielki kapitał niemiecki jest połączony najsilniejszymi więzami z zagranicznymi grupami monopolistycznymi, przede wszystkim z kapitałem amerykańskim. Jego to przedstawiciele w rządzie USA widzą w Trizonii główną stawkę w realizacji swych imperialistycznych celów zawiadnięcia całym światem.

Dla tych właśnie celów amerykańscy władcy w ścisłym związku z Bonn przeciwstawiają się zjednoczeniu Niemiec, które uniemożliwiłoby im przeszkolenie Trizonii w bazę agresji przeciwko krajom demokratycznym. Dla tego celu utrwalają okupację Niemiec z zachodnich i dla tego celu wycofują z więzień i z apod zbrodniarzy hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, powierzając im wżwose stanowiska w życiu publicznym. Dla tego celu podsycają wszelkie hasła rewizjonistyczne i odwołują skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce, Czechosłowacji a także przeciwko Francji. Dla tego celu refaszyzują, rehitleryzują Niemcy zachodnie. Dla tego celu organizują prowokacje w rodzaju berlińskiej. Tej zbrodni policyjnej amerykańsko-hitlerowskiej przeciwstawia się większość narodu niemieckiego. Pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii — Komunistycznej Partii Niemiec — społeczeństwo zachodnio-niemieckie walczy o Niemcy jednolite, demokratyczne, miłujące pokój.

W walce swej przeciwko faszyzmowi i wojnie narodu niemiecki nie jest osamotniony. Ramie w ramie walczy wraz z nim narodem europejskim — wśród nich naród polski, świadomy, że faszyzm w Niemczech stanowi groźne niebezpieczeństwo dla pokoju, a Niemcy jednolite i demokratyczne — to ważny czynnik utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie.

M. TOMALA

Dywersyjny manewr „dobroczyńców” amerykańskich

spalił na panewce Ludność NRD nie chce „judaszowych paczek”

BERLIN

Jak wiadomo, władze amerykańskie po fiaszku prowokacyjnej awantury z dnia 17 czerwca br. postanowiły rozpetać nową akcję dywersyjną wokół tzw. „pomocy żywnościowej”. Plan ten został zdemaskowany jako demagogiczny i prowokacyjny chwyt, zmierzający do tego, by siać niepokój w NRD. Agencja ADN podaje, że opłacane przez władze amerykańskie organizacje dywersyjne w Berlinie zachodnim przygotowywały na niedzielę 2 bm. nową na wielką skalę zakrojoną prowokację faszystowską. Prowokacja ta od razu spaliła na panewce. Jeden z organizatorów akcji dywersyjnej, osławiony polakożerca — boński minister dla spraw sabotażowych Kaiser wygłosił dn. 2 bm. w Berlinie zachodnim przemówienie, w którym podżegał do wystąpienia przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Równocześnie ściągnięto do Berlina zachodniego agentów faszystowskich i wzywano ich do aktów terroru przeciwko organom NRD. Rozpuszczano przy tym świadome kłamstwa o rzekomych „zamieszkach”. Cała akcja stała się jednak pod kierownictwem amerykańskim. Okazało się jednak — stwierdza agencja ADN — że masy, które, faszystowskie prowokatory usiłowali zmobilizować, odmówiły posłuchu, tak więc prowokatorów spotkał dotkliwy zawód.

* PARYŻ

Agencja AFP podała w poniedziałek wieczorem depesze z Berlina, przynajmniej, że informacja, ogłoszona przez prasę zagraniczną i przez dzienniki zachodnio-berlińskie w sprawie jakichś niepokojów w NRD — są wyssane z palca. Berliński korespondent tej agencji Paul Ravoux zaznacza: „W Niemczech wschodnich panuje spokój”. Jak wynika z dalszych doniesień AFP, ludność NRD nazywa paczkę rozdzielaną w ramach amerykańskiej demagogicznej „pomocy żywnościowej” — „judaszowy” paczkami i domaga się, by paczki te przekazano bezrobotnym i niedziszom z Berlina zachodniego i Niemiec zachodnich.

* MOSKWA

Dziennik „Pravda” w korespondencji z Berlina stwierdza:

Manewr „dobroczyńców” amerykańskich przyjęty został w NRD z oburzeniem. Niemcy podkreślają, że koła rządzące USA, jak widać, nie znają narodu niemieckiego, jeśli chcą zdobyć sobie jego sympatie za paczkę ze złota i produktów. Niemcy odrzucają te „dary” amerykańskie, zaznaczają, że tego rodzaju „łotosciwa” pomoc nie jest im potrzebna.

Liczne gazety niemieckie podkreślają prowokacyjny charakter „pomocy” amerykańskiej. Nie pomaga się tym, którzy rzeczywiste potrzeby pomocy, (wiadomo, że miliony bezrobotnych i niedziszów w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim nie mają co jeść), lecz tym, którzy nie potrzebują pomocy i o nią nie proszą, to jest mieszkającym demokratycznego sektora Berlina.

Jak podaje agencja TASS, prasa egipska donosi, że minister Salah Salem zwołał konferencję prasową, na której złożył oświadczenia w sprawie „nieoficjalnych kontaktów”, jakie miały miejsce w dniu 30 lipca między przedstawicielami delegacji egipskiej i angielskiej, która brała udział w przerwywch obecnie rokowaniach angielsko-egipskich.

Omawiając sytuację w strefie Kanału Sueskiego, Salem stwierdził, że w chwili obecnej panuje tam spokój i w ciągu ostatnich tygodni nie miały miejsca żadne incydenty. „Jednakże nie oznacza to — oświadczył Salem — że Egipt jest zadowolony z obecnej sytuacji. Sam fakt obecności wojsk angielskich w strefie Kanału jest jaskrawym naruszeniem suwerenności i niepodległości kraju... Nawiazanie przyjaznych stosunków z Anglią zależy jedynie od wycofania wojsk angielskich.”

Fakt, że wywoły Dulles wywołały wielkie oburzenie na całym świecie, nie jest rzeczą przypadkową. Opinia światowa, do której służy jego wyzwanie w Korei poludniowej. Ludność musi zwrócić baczną uwagę na wszystkie poczynania tego awanturnika, który przed trzema laty bawił w poludniowej Korei i spowodował wojnę.

Fakt, że wywoły Dulles wywołały wielkie oburzenie na całym świecie, nie jest rzeczą przypadkową. Opinia światowa, do której służy jego wyzwanie w Korei poludniowej. Ludność musi zwrócić baczną uwagę na wszystkie poczynania tego awanturnika, który przed trzema laty bawił w poludniowej Korei i spowodował wojnę.

Sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych

WIEDEŃ

Dnia 3 bm. rozpoczęła się XXIII sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przed członkami Biura Wykonawczego uczestniczącą w sesji członkowie komisji przygotowawczej III Światowego Kongresu Związków Zawodowych oraz przedstawiciele międzynarodowych zrzeszeń ZZ.

Na pierwszym posiedzeniu, po przemówieniu przewodniczącego federacji Giuseppe di Vittorio, zebrani wysłuchali referatu sekretarza generalnego SFZZ Louis Saillanta, poświęconego sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się po sesji kwietniowej Biura Wykonawczego SFZZ. Louis Saillant podkreślił, że cechą charakterystyczną obecnej sytuacji międzynarodowej jest wzmożenie jednolitości działań mas pracujących we wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych i dążenie do położenia kresu próbom rozbicia tej jednolitości, w celu skutecznej obrony praw ekonomicznych i społecznych, swobód związkowych i demokratycznych oraz niezawisłości narodowej i pokoju.

Obecna sytuacja — zaznaczył — charakteryzuje również wzmagającą się walka mas ludowych o zapewnienie zwycięstwa ducha rokowań w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, o zapewnienie zwycięstwa sprawy pokoju. Saillant przypomniał, że ważny wkład Światowej Federacji Związków Zawodowych w walkę o zawarcie rozejmu w Korei.

Reżim boński zaaranżował nową nagonkę rewizjonistyczną

BERLIN

W ramach kampanii przedwyborczej na rzecz Adenauera i jego klki, jak również w celu goparcia ostatnich prowokacji amerykańskich w Berlinie, zorganizowana została w niedzielę 2 bm. w Berlinie zachodnim i w całej Trizonii rozsydana nagonka rewizjonistyczna.

Na licznych wiecach przemawiali najbardziej agresywni i szowinistyczni rewizjoniści i neo-hitlerowcy. Na wiecu w Ravensburg wystąpił sam Adenauer, w Berlinie zachodnim zabrał głos osławiony Kaiser, w Bonn — adenauerowski minister spraw wewnętrznych Lehr, a w różnych innych miastach pozostali członkowie klki bońskiej i dół przywódcy odwoławców zachodnio-niemieckich. Lansowano przy tym hitlerowskie koncepcje „Lebensraumu” — odwołano hasła „pochodu na Wschód” — występowano przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, atakowano Polskę i Czechosłowację oraz wzywano do aktów terroru wobec organów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Porozumienie o współpracy kulturalnej pomiędzy Albanią a NRD

TIRANA

W dniu 1 bm. w Tiranie podpisana została umowa kulturalna między Albanią a Niemiecką Republiką Demokratyczną. W tym samym dniu nastąpiło podpisanie porozumienia w sprawie współpracy między Albańskim Komitetem Radiofonicznym a Państwowym Komitetem Radiofonii Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Umowy te przewidują dalsze umocnienie i rozwijanie więzów przyjaźni pomiędzy Albańską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Celem wizyty Dullesa w Seulu jest utrudnienie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego

PEKIN

W dniu 2 bm. amerykański sekretarz stanu Dulles odleciał z Waszyngtonu do Seulu, gdzie spotkać się ma z Li Syn Manem. Dullesowi towarzyszą: Henri Cabot Lodge — stały delegat USA w ONZ, Robert T. Stevens — minister wojsk lądowych, Walter S. Robertson i Carl McCordell — zastępca sekretarza stanu oraz Kenneth T. Young — dyrektor wydziału do spraw północno-wschodniej Azji w sekretariacie stanu.

Agencja Nowych Chin pisze z Li Syn Manem, będą m. in. w związku z tą wizytą Dullesa:

1) Jaka akcja zostanie podjęta, jeśli nie będą mogli oni osiągnąć swego wspólnego celu „zjednoczenia Korei” na konferencji politycznej po upływie 90 dni?

2) Podpisanie „paktu wzajemnego bezpieczeństwa” przy czym pakt ten przewidywać będzie prawo Stanów Zjednoczonych do utrzymywania oddziałów wojskowych w Korei. Słowa Dullesa wskazyują, że chce on nie tylko utrudnić pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego, lecz również uniemożliwić wycofanie wszystkich wojsk obcych z Korei. — Jak wiadomo, sprawa wycofania wszystkich oddziałów obcych z Korei, nie wyłączając chińskich ochotników ludowych oraz wojsk amerykańskich, będzie jednym z głównych punktów porządku dziennego konferencji politycznej jako podstawy warunek pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Zamiar Dullesa pozostawienia sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i ich sprzymierzeńców jest równoznaczny ze skazaniem konferencji politycznej na fiasco.

Fakt, że wywoły Dulles wywołały wielkie oburzenie na całym świecie, nie jest rzeczą przypadkową. Opinia światowa, do której służy jego wyzwanie w Korei poludniowej. Ludność musi zwrócić baczną uwagę na wszystkie poczynania tego awanturnika, który przed trzema laty bawił w poludniowej Korei i spowodował wojnę.

Fakt, że wywoły Dulles wywołały wielkie oburzenie na całym świecie, nie jest rzeczą przypadkową. Opinia światowa, do której służy jego wyzwanie w Korei poludniowej. Ludność musi zwrócić baczną uwagę na wszystkie poczynania tego awanturnika, który przed trzema laty bawił w poludniowej Korei i spowodował wojnę.

Fakt, że wywoły Dulles wywołały wielkie oburzenie na całym świecie, nie jest rzeczą przypadkową. Opinia światowa, do której służy jego wyzwanie w Korei poludniowej. Ludność musi zwrócić baczną uwagę na wszystkie poczynania tego awanturnika, który przed trzema laty bawił w poludniowej Korei i spowodował wojnę.

Fakt, że wywoły Dulles wywołały wielkie oburzenie na całym świecie, nie jest rzeczą przypadkową. Opinia światowa, do której służy jego wyzwanie w Korei poludniowej. Ludność musi zwrócić baczną uwagę na wszystkie poczynania tego awanturnika, który przed trzema laty bawił w poludniowej Korei i spowodował wojnę.

Fakt, że wywoły Dulles wywołały wielkie oburzenie na całym świecie, nie jest rzeczą przypadkową. Opinia światowa, do której służy jego wyzwanie w Korei poludniowej. Ludność musi zwrócić baczną uwagę na wszystkie poczynania tego awanturnika, który przed trzema laty bawił w poludniowej Korei i spowodował wojnę.

Fakt, że wywoły Dulles wywołały wielkie oburzenie na całym świecie, nie jest rzeczą przypadkową. Opinia światowa, do której służy jego wyzwanie w Korei poludniowej. Ludność musi zwrócić baczną uwagę na wszystkie poczynania tego awanturnika, który przed trzema laty bawił w poludniowej Korei i spowodował wojnę.

Nowe, atrakcyjne wyroby produkuje przemysł dziewiarski na sezon jesienno-zimowy

Aby jak najlepiej zaopatrzyć ludzkie potrzeby w sezonie jesienno-zimowym, działający zakłady przemysłu dziewiarskiego w całym kraju przystąpiły do produkcji szeregu atrakcyjnych wyrobów. Przemysł dziewiarski obok systematycznego wzrostu produkcji rozszerza asortyment, podnosi jakość i estetyczny wygląd wyrobów.

M. in. przemysł dziewiarski wyprodukował ciepłą zimową bieliznę z podbitkami i woskami, o gładkiej stronie zewnętrznej i woskowanej (jak flanela) spodzie, produkowaną jest w różnych kolorach z jedwabiu lub wełny. Oprócz bielizny, z nieco grubszego dzianiny tego rodzaju wytwarzane są ciepłe ubrania treniowe, a dla kobiet podmiaki, ciepłe lekkie asetyczne.

Z jedwabnej dzianiny gładkiej od strony wewnętrznej i woskowanej od zewnętrznej produkowane będą ciepłe reformy, koszulki damskie i dziecięce. Nowością będą kurtki i lejki dla kobiet oraz ubranka, poletka i żakietki dla dzieci, z dzianiny bawełniano-wełnianej. Te nie tylko są miękkie, delikatne, lekkie, a także b. ciepłe artykuły mają się ukazać w sprzedaży w końcu br. i styczniu roku przyszłego.

Już w najbliższym czasie ukazać się też w sprzedaży piękne dziane

berety wysokiej jakości, o wiele lżejsze i elastyczniejsze niż z filcu, dające się układać stosownie do życzenia użytkownika. Berety te produkowane są w wielu pięknych, pastelowych kolorach.

Pod koniec III kwartału ma się ukazać w sprzedaży produkowana obecnie w zakładach wykłuwania wysokogatunkowa damska bielizna jedwabna, Bielizna tego rodzaju, ozdobiona różnokolorowymi koronkami, wytwarzana będzie we wszystkich rozmiarach.

Jeden z największych zakładów dziewiarskich przystąpił do produkcji trykotażu damskich i męskich. Jak pulawki i bluzki ze 100% wełny, b. eleganckich, wielobarwnych o trwałych kolorach. Wyroby te sprzedawane będą w specjalnych opakowaniach i zaopatrzone będą w trwałe stylizacje jedwabne z nazwą zakładu, rozmiarem i nr wzoru.

Dla mężczyzn produkowane jest bielizna ze 100% dzianiny wełnianej. Bielizna ta trwałą, cienką i ciepłą wytwarzana jest w różnych kolorach.

Niezależnie od tych wyrobów przemysł dziewiarski produkuje wiele rodzajów bielizny dotychczas wytwarzanej i cieszącej się powszechnym popytem.



Artysta-rzeźbiarz R. Tarkowski opracowuje rzeźbę pt.: „Żołnierz WOP na straży granic PRL”. Rzeźba ta przeznaczona jest na wystawę „10 lat Ludowego Wojska Polskiego”, która zostanie otwarta jeszcze w bieżącym roku w Warszawie. Na zdjęciu: R. Tarkowski przy pracy. CAF — fot. Węglowski

LAUREACI Nagród Państwowych nasza CHLUBA i DUMA

Praca nad językiem — źródłem i bogactwem naszej kultury

Całokształt pracy naukowej prof. Nitscha, nestora i właściciela twórcy polskiej dialektologii to badanie gwar ludowych — znakomitą tego pomnika historii języka polskiego.

Olbrzymią pracę, polegającą na samodzielnym zbieraniu wszystkich gwar polskich zaczął prof. Nitsch około roku 1900. W roku 1911 prof. Nitsch zeszedł już piechotą całą Polskę etnograficzną, zbierając materiały do swej rewelacyjnej syntezy — opracowania całokształtu dialektologii, która w roku 1915 wydana została w dwutomowej Encyklopedii w Polskiej PAU pt. „Dialekty polskie”.

Dzielo to, stanowiące moment przełomowy w dotychczasowych badaniach językoznawczych, zapewniające olbrzymią lukę w pracach nad historią języka — pionierskie i zupełnie samodzielne, poprzedziły długoletnie badania, w rezultacie których wydał prof. Nitsch wiele prac naukowych. Należy wśród nich wymienić choćby ogłoszone drukiem w r. 1911 „Dialekty polskie Prus Zachodnich”, zawierające bogaty materiał dialektologiczny zebrany podczas długich pieszych wędrówek i rozmów z chłopami po Tucholi, Stargardzie, Tczewie i Kościerzynie.

Prace badawcze nad historią języka rozpadały się na dwie zasadnicze grupy: badania dotyczące historii polskiego języka literackiego, które w okresie kiedy prof. Nitsch zaczynał swą działalność naukową posia-

dali już dość pokaźny dorobek oraz badania dialektów wcześniejszych i bardziej starożytnych od języka literackiego, stanowiących właściwie jego źródło.

Dialektologia polska przed badaniami prof. Nitscha nie istniała jako całość, jako syntezę. Prace Malinowskiego nad dialektami Śląska, czy Bystronia i Zawilińskiego były tylko próbami naukowej analizy poszczególnych terenów. Brakowało syntez ogólnych, obejmujących całą etnograficzną Polskę, syntez, która pozwoliłaby nauce na wyciągnięcie daleko idących historycznych wniosków z badań gwar współczesnych.

Nowe perspektywy ukształtowały polskie językoznawstwo dopiero dzięki olbrzymiej pracy naukowej prof. Nitscha.

Ta działalność naukowa profesora zbiega się z trwającą od 48 lat pracą dydaktyczną i pedagogiczną na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dość powiedzieć, że większość katedr językoznawczych na uniwersytetach polskich obsadzona jest właśnie wybitnymi uczonymi, którzy wyszli ze szkoły prof. Nitscha.

79-letni uczonego prowadzi wciąż jeszcze uciążliwe badania naukowe. W r. 1948 nakładem PAU wydane zostały „Studia z zakresu polskiego słownictwa”, obecnie prof. Nitsch prowadzi swe badania w pracowni Słow-

Mleko nie może być „kopciuszkiem” dostaw

Niewykonanie planu obowiązkowych dostaw mleka i planu operatywnego (85 proc.) na pierwsze półrocze, olbrzymie zaległości z roku 1952 i z dostaw bieżących w Miechowskim, Tarnowskim, Olkuskim, powiaty spadek dostaw nadobowiązkowych — oto fakty dobitnie ilustrujące niepokojącą sytuację na odcinku realizacji dostaw mleka. Jest ona wynikiem szeregu zaniedbań i braków, towarzyszących skupowi mleka w pierwszym półroczu br. Na najważniejsze z nich — wskazał producent dostawca, małorolny chłop z Krużewej Wyżnej, pow. Nowy Sącz Walenty Janfos, zabierając głos w dyskusji na naradzie wojewódzkiej w sprawie aktywizacji dostaw mleka: „Pracownicy Zakładów Mleczarskich leżą na łatwinie — poniesie chłop mleko do miasta, przyniesie do zlewni, wszystko im jedno. Niechby taki pogadał sobie z chłopem, a byłoby inaczej. Ale u nas pracownika mleczarskiego gadającego z chłopem nie uświadczysz. A do chłopca trzeba podejść rzeczowo, mądrze, pokazać mu ten sojusz robotniczo-chłopski, żeby czuł z czego korzysta on i jego dzieci, i co on jako chłop powinien dać. Noszę mleko od 1951 roku do mleczarni. Jak wprowadzono dostawy gadałi w gromadzie, że dlatego, że ja i inni podlizywali się noszeniem, to teraz wszyscy muszą nosić. Noszę mleko, opłaca mi się i będę nosił. Mam z tego całą pensję. Ale jak należały mi się otręby, to czekałem na nie od kwietnia do czerwca i nie było. W gminie i w spółdzielni kilkuli głowami — zrobi się i nic. Napisałem do „Chłopskiej Drogi” i otręby znalazły się”.

Janfos zwrócił uwagę na dwa bardzo istotne momenty, decydujące o przebiegu dostaw, a nie doceniane w dotychczasowym okresie skupu. Pierwszy z nich to taki, że bez pracy wyjaśniającej, bez mówienia z chłopem, bez stałego z nim kontaktu nie potrafimy go nakłonić przygotować do zdania takiego egzaminu uświadomienia jakim są obowiązkowe dostawy. Drugi — to sprawa troski o potrzeby.

Tego stałego kontaktu z chłopem i stałej troski o niego właściwie dotąd nie było. W aparacie mleczarskim

skim na wszystkich jego szczeblach, w aparacie Ministerstwa Skupu, radach narodowych panowało się samouspokojenie, że dostawy jakoś same pójdą. Tymczasem o spadku dostaw, szczególnie nadobowiązkowych zdecydowała wroga robota kulacka, czego nie dostrzegano, sugerując się przyczynami obiektywnymi.

Trudno mówić o pracy wyjaśniającej, o docieraniu do dostawcy jeżeli dostawy mleka zepchnięte do roli kopciuszka, są z obowiązku przedmiotem zainteresowania Zakładów Mleczarskich, a w niedostatecznym stopniu interesują się nimi rady narodowe, komitety partii, delegacje terenowej Ministerstwa Skupu, organizacje masowe. Nie brak też takich, którzy winni dawać dobry przykład, a tymczasem sami uchylają się od obowiązku, jak np. prezes ZSCH i sołtys z Michałowic, powiat Miechów, którzy nie dostarczają mleka. Nadal nie wykorzystana jest społeczna funkcja instruktora i zlewniarza i obok takich produkcyjnych instruktorów jak T. Durak z Bocheńskiego, Fr. Kluba z Brzeskiego, obok takich produkcyjnych zlewniarzy jak Zofia Szumilas z Limanowej, która pozyskała w maju 96 nowych dostawców i wykonała plan w 162 proc., Zofia Rojowa z Kościeliska, powiat Nowy Targ i inni, są instruktorzy i zlewniarze widzący sens swej pracy jedynie w papierkach i wykazach.

Docieranie z wyjaśnieniem do mało i średniorolnych chłopów, bezwzględne łamanie oporu kulaków — oto środki, których zastosowanie podniesie dyscyplinę obowiązkowych dostaw. A zaniedbana jest nie tylko praca z mało i średniorolnym chłopem, ale także zbyt pobłażliwie postępuje się z opornymi, wymierzając kary łagodne i niezbyt konsekwentnie egzekwowane. Np. kolegium orzekające przy Gminnej Radzie Narodowej w Zakliczynie, powiat Brzesko wymierzyło kulakom karę pieniężną w wysokości... 50 zł.

Mówiąc o stosunku do dostawcy specjalną uwagę trzeba zwrócić na sprawę pasz treściwych i ulg hodowlanych. Dostawcy dostarczający mleko nadobowiązkowo w okresie deficytu otrzymują pasze treściwe. Nie dopilnowano tego w naszym województwie. Zadłużenie wobec rolników dostawców wynosi 650 ton. Ani Ekspozytura, ani Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego nie zwróciły się w porę o zapewnienie dostawcom paszy, na którą czekają do dziś, chociaż termin ważności bonów paszowych upłynął z dniem 10. V. br.

Ulgę hodowlaną przyznawaną na cielicki i buhaje to wyraz szczególnej troski rządu o stały wzrost hodowli. Niektóre rady narodowe nie zadają sobie trudu, aby podania o ulgi rozpatrywać właściwie, traktując je jako dodatkowy balast, który trzeba jakoś zbyć. W Ogrodzieńcu, pow. Olkusz, od dnia 2 lutego br. leży 289 nierozpatrzonych podań. W niektórych znowu prezydiach o przynależności ulg decyduje komitetstwo. Trafiają się także sołtysy, którzy ulegając kulakom, wystawiają fikcyjne zaświadczenia na nieistniejące cielicki czy buhaje. W gminie Łopuszna, powiat Nowy Targ, gdzie plan na maj br. wynosił 46 tys. litrów przyznano ulgi na 43 tys. litrów mleka.

Również z niedostatecznej troski o dostawcę wpływa

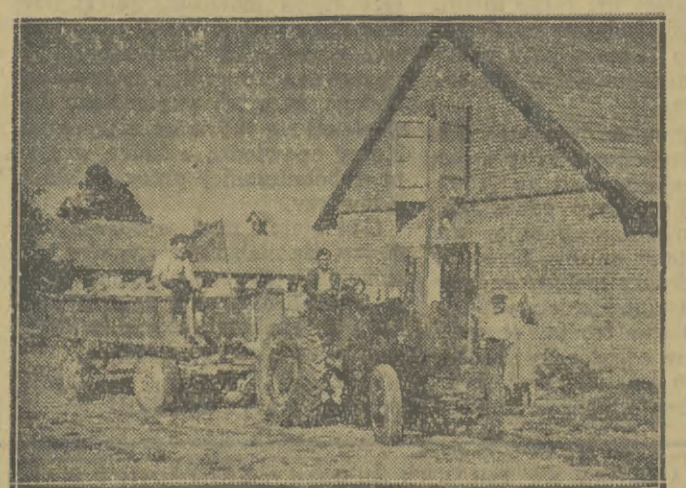
balaganiarstwo i niedbalstwo panujące w ewidencji dostaw. Można spotkać się z wypadkami, że dotąd nie wykonywano dostaw z roku ubiegłego. Prowadzi to do wzywania przed komisję orzekającą chłopów, którzy całkowicie wywiązali się z obowiązków, a także do innych jeszcze pomyłek, które zrażają dostawców. Np. ob. Piórek z gromady Laskowa, powiat Wadowice dostarczał miesięcznie znaczne ilości mleka, ponadobowiązkowo. Nie wypłacono mu należności za 165 litrów a 100 litrów policzono po cenie mleka dostarczanego na poczet dostaw obowiązkowych, chociaż nie miał żadnych zaległości. Balagan panujący w dokumentacji utrudnia ponadto wnioskowanie o ukaranie opornych kulaków.

Omówione niedociągnięcia są niewątpliwie najważniejsze, ale nie jedyne. Nie bez znaczenia dla wyników realizacji dostaw pozostały także fakty, jak niski niejednokrotnie poziom polityczny niektórych pracowników aparatu mleczarskiego, niedostateczna kontrola zlewniarzy i instruktorów ze szczebla powiatowego i wojewódzkiego, słaba pomoc dla zlewniarzy i instruktorów, nie wyszukanie momentu współzawodnictwa między dostawcami, instruktorami i zlewniarzami, niewykorzystanie środków propagandy wizualnej itp.

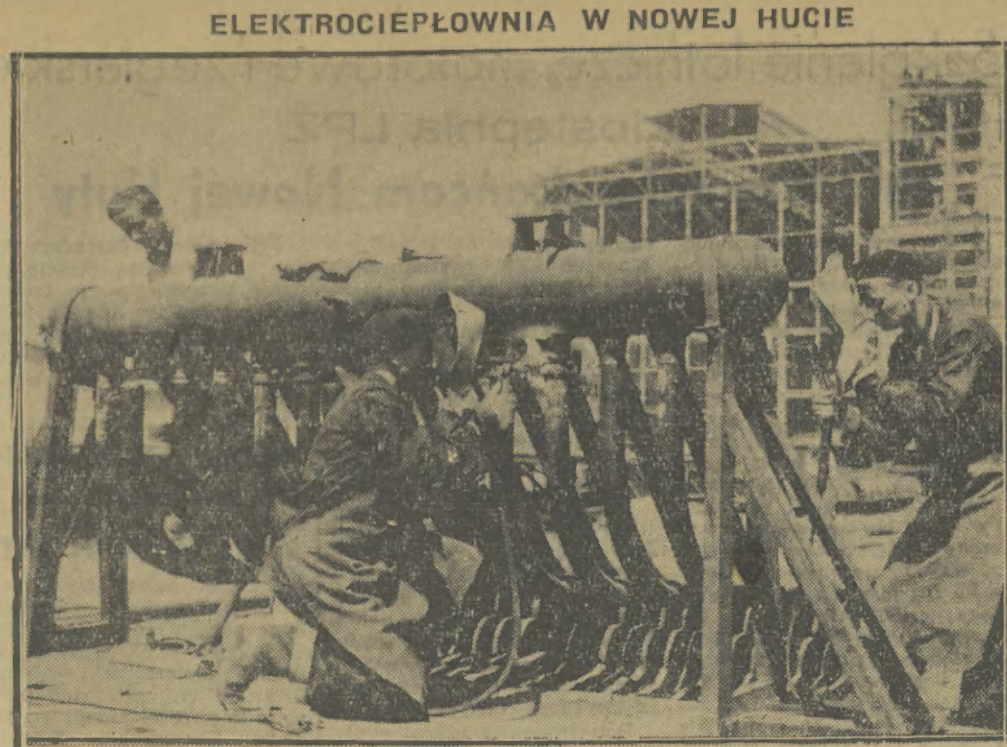
Istniejące zaległości i braki możliwe są do odrobienia. Podstawowym środkiem jest tu wzmocnienie pracy wyjaśniającej wśród mało i średniorolnych chłopów, pracy, w której winny wziąć udział komitety partii, rady narodowe, organizacje masowe i aparat skupu. Najważniejszą rolę mają tu do spełnienia instruktorzy i zlewniarze jako pozostający w najbliższym kontakcie z dostawcami. Radykalnej zmianie musi ulec stosunek do dostawcy, któremu trzeba zapewnić warunki konieczne do należytego wywiązania się z obowiązków, nawiązać z nim bliższy kontakt przez rozmowy indywidualne, wzbudzić zaufanie przez rzetelność do niego stosunek, terminowe rozliczanie, poprzez uaktywnienie komitetów dostawców, które pozwolą zbliżyć zlewniarza do gromady i będą odgrywać rolę kontroli społecznej nad jego pracą. W większym niż dotychczas stopniu trzeba popularyzować produkcyjnych dostawców, ich osiągnięcia i zyski, produkcyjnych zlewniarzy przy wykorzystaniu wszystkich możliwych środków propagandy. Środkiem ożywienia dostaw winno stać się także współzawodnictwo, które objęłoby nie tylko pracowników skupu, ale i dostawców. Konieczne jest również stałe podnoszenie świadomości i kwalifikacji pracowników skupu. Więcej konsekwencji i bezwzględności wymaga walka z kulakami złociwie uchyłającymi się od wypełniania obowiązków i sabotażnymi dostawami.

Stała, codzienna troska o wyniki skupu, o rytmiczne wykonywanie planów dziennej, systematyczna kontrola wyników, zerwanie z akcyjnym stosunkiem do dostaw mleka, uczynienie z nich zagadnienia pierwszorzędnej wagi, którym interesować się będą nie tylko pracownicy Zakładów Mleczarskich, którzy niewątpliwie usunąć dotychczasowe niedociągnięcia i przyczyni się do wykonywania planów.

Z. G.



Przodująca spółdzielnia produkcyjna w woj. rzeszowskim — Dębno (pow. łanucki) dzięki przeprowadzeniu omlotów w czasie sprężu zbóż wykonała już w 100 procentach swój obowiązek dostaw wobec państwa. Na zdjęciu: spółdzielcy z Dębna za chwilę odjadą do magazynu G. S. w Grudzień z ostatnim transportem żyta. CAF — fot. Dąbrowski



Na zdjęciu: Kazimierz Osiecki (wykonujący 240 procent nowej normy) i Jan Owczarek (przekracza podjęte w czynu lipcowym zobowiązanie wykonywania 250 procent normy) z brzozy Miśkiewicza, przy spawaniu rur ekranu kotła siłowni. W głębi siłownia w budowie. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Z problemów 7B nr 9 w Nowej Hucie

O ceglach, pracownikach zaopatrzenia i biurokratyzmie

W walcowni w Kombina- cie nowohutnickim panuje „piekielny” ruch. Z taką koncentracją sprzętu, materiału, z takim tempem robot na tak stosunkowo niewielkiej przestrzeni, nie może się równać w chwili obecnej żaden zakład. Chrobot maszyn, zgiełk, olbrzymi ruch transportu, okrzyki porozumiewających się ludzi i przejeżdżających wozaków... oto dzisiejsze zjawiska budującej się w intensywnym tempie walcowni.

W dniu 27 lipca zarząd 9 nie wykonał planu. Ma on również tylko 80 proc. planu miesięcznego. Trzeba się spieszyć. A praca nie jest łatwa, dużo bowiem w walcowni jest młodej załogi, zaledwie wczoraj przybyłych ze wsi na budowę chłopów, nie „otrząskanych” z przemysłowym budownictwem. Ludzie tu dopiero w trakcie swej pracy zdobywają i podwyższają swoje kwalifikacje. Pomaga im w tym utworzona przy zarządzie szkoła stacjonarska.

Walcownia choruje poza tym na brak kadr technicznych, majstrów, którzy umieliby samodzielnie czytać dokumentację. Jej minimalne potrzeby to przynajmniej dwóch-trzech jeszcze kierowników odcinków i trzech kierowników obiektów, którzy posiadali by pewne doświadczenie. Walcownia to niełatwy orzech do zgryzienia. Dlatego więc nie myślał wydział personalny by zaspokoić te naprawdę niewygórowane jej potrzeby? Dlaczego Zjednoczenie Budowy N. Huty nie zdobyłoby się na ściąganie na budowę walcowni przynajmniej dwóch ludzi, którzy brali udział w budowie zgniatacza w hucie Bobrek, o których to prosi już od dłuższego czasu Zarząd budujący walcownię.

Przecież nie tak dawno na konferencji określono to „zadanie” budowniczego walcowni jako rzeczywiście minimalne i niewygórowane i w pełni możliwe do zrealizowania. Co więc myśli o tym wydział personalny przy Dyrekcji Zjednoczenia? Czyżby towarzysze z wydziału uważali, że sprawa ta musi się odlecieć?

Wróćmy na samą budowę, do robotników odcinka trzeciego, a konkretnie udajmy się na

obiekt 50-ty

za który odpowiedzialny jest inż. Szuro i kierownik odcinka technik Terlecki. Obiekt ten opóźniony jest w stosunku do harmonogramu prac o 10 dni. Inż. Szuro mówi:

— To ZRZ winien.

Nie przyjmujemy tego twierdzenia dosłownie. Jest ono tylko częściowo uzasadnione. Sam inż. Szuro rozumie bowiem, że pozostałości po ZRZ mogą być przy dobrej własnej organizacji pracy nie tylko szybko wyrównane, ale i nadrobione z nadwyżką. Istota leży tu w tym — o czym nie wspominał — że jako kierownik odcinka wraz z kierownikiem obiektu Terleckim nie zorganizował on należytego frontu robot, nie zadbał o sprawną

organizację pracy, a rezultat — ludzie nie wykonali swych zadań i nie zarobili na skutek źle przygotowanych stanowisk roboczych.

Są na budowie warsztatów mechanicznych walcowni sprawy, które wymagają natychmiastowego wyjaśnienia. W chwili obecnej obiekt 50-ty jest jedynym w zakładzie, gdzie prowadzi się prace murarskie. Zarząd Zaopatrzenia przysłał 400 tys. sztuk cegieł.

Roboty nie idą jak należy Dlaczego?

Z tej masy przysłanych cegieł i klasy ogromna część nie nadaje się do wznoszenia muru „licowego” — jak powiadają brzozy murarski J. Jabłoński i podreżny Wł. Kania — bo mają nierówne wymiary. Wystarczy z wymienionymi towarzyszami podejść do ułożonych cegieł i zmierzyć kilka z nich, na chybił trafił, jak się to mówi, prosto z brzozy. Jabłoński przykłada centymetr a za chwilę można słyszeć jego głos:

— Ta cegła ma 27 cm długości, a ta — odmierza — 24.

A inna — znowuż przykłada centymetr — 25 cm. — Zmierzy teraz szerokość — dołącza się do rozmowy Kania.

Po chwili znowu słyszymy: — 12 cm szerokości, a potem... — 13 cm...

Zmierzenie poszczególnych cegieł wykazuje, że mają one najróżniejsze wymiary, przy czym długość cegieł waha się od 23,5 cm do 27 cm, szerokość od 11,5 do 13 cm, a grubość od 6 do 7,5 cm. Okazuje się również, że z jednego tylko wagonu załadowanego ceglami, wydzielono w trakcie procesu pracy i mierzenia poszczególnych cegieł aż pięć różnych gatunków, mimo to, że mowa była o jednym.

Rzecz jasna — wpływa to hamująco na pracę samych murarzy, utrudniając im pracę systemem trójkowym i dwójkowym, wpływając na obniżenie procentu wykonania normy i zmniejszenie zarobków. Niewątpliwie i w wyniku tego, na wymienionym obiekcie tak murarze jak i podreżni zarobili ostatecznie mniej o około 1/3 w stosunku do poprzednich wypłat. Wytworzyła się również paradoksalna sytuacja, nie notowana gdzie indziej na budowach, gdy wydzielony specjalnie murarz odmierzał każdą użytą cegłę miarką... Nie trzeba chyba dodawać, że taki system pracy powoduje podrośnięcie kosztów produkcji, niezależnie od tego, że odrywa od zbudnej pracy robotnika.

Można tu również dodać, że użytkowanie nierównych cegieł wpływa na jakość i estetykę wykonania muru, które na obiekcie tym nie będą tynkowane, lecz fugowane.

Co zrobiono, aby zmienić ten stan rzeczy, wynikiem którego zahamowany jest przebieg prac, kuleje wykonywanie planu i zmniejszają się zarobki murarzy? Inż. Szuro twierdzi, że był już na obiekcie 50 pracowników wydziału zaopatrzenia, że spisano protokół, a nawet reklamowano. Nieobecność pracowników zaopatrzenia nie pozwoliła zasięgnąć ich zdania co do poczynionych kroków, ale... jak się

okazuje z rozmów przeprowadzonych z pracownikami Zarządu Zaopatrzenia Zjednoczenia Budowy Kombinatu sprawy nie przedstawiają się wesoło i nie gwarantują zapobieżenia w przyszłości nadstawianiu podobnych transportów cegieł.

— Żadnych reklamacji nie otrzymaliśmy od wydziału zaopatrzenia zarządu, budującego walcownię — informuje zastępca kierownika Zarządu Zaopatrzenia NH mgr Decowski i ob. Siwek, kierownik działu materiałów wiążących i kruszywa.

A gdybyśmy i otrzymali — powiada on — to cóż — sprawa nadstawiania z cegielni cegieł o różnych rozmiarach jest i tak nie do załatwienia. Nie możemy bowiem sprawdzić, skąd one przyszły...

Któż z budowniczych Kombinatu może się zgodzić z innymi „wyjaśnieniami”, wyżej wymienionych w rodzaju: „Mamy jeszcze w kraju proces produkcji cegły dość nieznormalizowany, bo... czasem skurcz cegły przy wypalaniu jest większy, a czasem mniejszy. I różnie bywa w różnych cegielniach” (!). Inaczej mówiąc „jesteśmy bezzilni”...

Przytoczone fakty wskazują, że w pracy zaopatrzenia na NH wkradają się

objawy poważnego zbiurokratyzowania

Mówi o tym przykład pracy wydziału zaopatrzenia na ZB-9, gdzie nie pofatygowano się o reklamowanie w zaopatrzeniu Zjednoczenia braków w produkcji cegieł. Mówi o tym i praca samego zarządu zaopatrzenia Zjednoczenia Budowy NH, które jak widać z zadowoleniem poprzestaje na mechanicznym załatwianiu „procesu” sprowadzania cegieł, nie uważając, że do niego należy reagowanie na braki, reagowanie na jakość dostarczonego materiału, i mało tego... nie widzi możliwości wpływu na pracę cegielni.

Należy oczekiwać, że dyrekcja budowy Kombinatu NH zainteresuje się — od poruszonych w artykule strony — pracą swego zarządu zaopatrzenia i wpłynie na podjęcie odpowiednich środków dla zapobieżenia istniejącym brakom. Egzekutywa organizacji partyjnej przy Zarządzie Zaopatrzenia powinna wylucnąć sprawozdania kierownictwa swego zarządu i przeanalizować braki w jego pracy, stawiając zagadnienie większego zbliżenia pracy zarządu zaopatrzenia do produkcji, eliminowania przejawów biurokratyzmu i bierności.

Należy również oczekiwać, że młoda, licząca kilkudziesięciu członków, organizacja partyjna przy zarządzie budującym walcownię potrafi skrytykować pracę swej egzekutywy, by stała się ona kolektywną, a nie jednoosobową w postaci sekretarza i że egzekutywa na jednym z pierwszych posiedzeń w sierpniu postawi zagadnienie pracy z młodą kadrą inteligencji technicznej na zarządzie, że średnim doznaniem, a w szczególności poświęcić więcej uwagi jednemu z najsłabszych na zarządzie odcinków, posiadającemu liczne niedociągnięcia w organizacji pracy, mianowicie obiektowi 50.

E. W.

